

Match „Cracovii” z Węgrami.

(Do ilustracji na str. 13).

Najbardziej — zdaje się — interesujący w tym sezonie i najpiękniejszy dotychczas match footballowy rozegrano ubiegłej niedzieli na boisku pozłotowem. Do zawodów stanęła drużyna „Cracovii” i „Magyar Athletikai Club” z Budapesztu. Goście przybyli do Krakowa poprzedzeni sławą jednego z najlepszych i najsympatyczniejszych klubów węgierskich, którego grę cechuje przede wszystkim poprawność, wolna od wszelkiej brutalności, doskonała kombinacja i ogromny temperament. To też zapowiedź spotkania „Cracovii” z tak doskonałym klubem ściągnęła na trybuny boiska ogromne tłumy publiczności, która z coraz większym zainteresowaniem śledzi rozwój gry naszych klubów. Tak liczny udział publiczności w widowisku sportowym, to objaw bardzo dodatni i bardzo sympatyczny.

Sława klubu budapeszteńskiego nie okazała się wcale przesadzoną. Że zaś „Cracovia” zrobiła w ostatnich tygodniach znaczne postępy w grze, że osiągnęła bardzo dobrą formę, więc spotkanie tych dwu drużyn przyniosło szereg momentów wielce interesujących. Że skończyło się porażką graczy krakowskich w stosunku 3:0 (1:0), nie przynosi ujemy naszemu klubowi, który nie osiągnął jeszcze takiej formy, by mógł zwyciężać kluby pierwszoklasowe. Na pochwałę „Cracovii” należy stwierdzić, że trzymała się przez cały czas bardzo dzielnie, że z wielką przytomnością odpierała doskonałe ataki Węgrów, oraz że sama atakowała wielokrotnie i energicznie i skutecznie.

Ostatni ten match wskazuje, że dalsza, byle sumienna i gorliwa praca nad trainingiem całej drużyny, może już w najbliższym czasie postawić „Cracovię” wśród drużyn pierwszorzędných, czego jej szczerze życzymy.



Henryk Miller.

Nowa kreacja dyr. Solskiego.

Miejski teatr krakowski wystawił w tym sezonie dramat Tolstoja „Smierć Iwana Groźnego”,

sztukę graną wprowadzie u nas przed jakimi trzydziestu laty, ale dzisiejszej publiczności nieznaną, a mimo pewnej nużącej rozwlekłości doskonałą i w jaskrawych barwach przedstawiającą pamiętną epokę rządów Iwana Groźnego.

Sztukę Tolstoja trzyma przede wszystkim postać tytułowa i od jej wykonania zależy powodzenie całej sztuki. U nas rolę tę objął dyrektor Solski i stworzył nowe arcydzieło sztuki aktorskiej. Pojawwszy doskonale, dzięki nadzwyczajnej swej intuicji, charakter tej niezwykle bądź co bądź indywidualności, tchnął w postać Iwana całą pełnię życia, dał jej rysunek nadzwyczaj wyrazisty, podkreślił z właściwą sobie maestryą wszystkie momenty, które mogły uwydatnić sylwetę władcy Rosyi. W charakterystyce ogromnie staranny, wzorował się na najlepszym portrecie Iwana Groźnego i dał maskę nadzwyczaj trafną.

Dzięki bardzo sumiennej reżyserii i doskonałej grze całego zespołu, sztuka Tolstoja osiągnęła w Krakowie powodzenie duże i utrzyma się z pewnością długo w repertuarze teatru.

Wiejska szkoła kwiatów sztucznych.

Działalność Ligi pomocy przemysłowej znajduje coraz nowe, coraz szersze pola pracy i coraz bliższą zdaje się chwila, kiedy spełnią się marzenia jej założycieli.

Ostatnio zwróciła „Liga” uwagę na niewyzyskaną dotychczas na większą skalę gałąź przemysłu domowego, mianowicie na wyrób sztucznych kwiatów i postanowiła przemysł ten w kraju naszym wytworzyć. Pierwszy krok właśnie w tym celu uczyniono. Oto w tych dniach odbyło się w Dawidowie pod Lwowem uroczyste otwarcie wiejskiej szkoły i pracowni kwiatów sztucznych, założonej staraniem Ligi pomocy przemysłowej przy udziale delegatów tejże Ligi, przewodniczącego miejscowego Komitetu filialnego Pomocy przemysłowej ks. Wojtowicza, kierowniczkę szkoły i delegatów Rady gminnej. Ró-



Nowa kreacja dyr. Solskiego: Dyrektor Ludwik Solski w roli Iwana Groźnego.